

O profesorach „badawczych” i „dydaktycznych”

Od mniej więcej ćwierćwiecza na amerykańskich uczelniach daje się zauważyć tendencja, iż zatrudnia się mniej pracowników na stałe pozycje badawcze (*tenure*), bądź prowadzące do nich (*tenure track*). Natomiast więcej osób zatrudnia się na niestałe (*term*) pozycje dydaktyczne, chociaż w praktyce tych ostatnich nie zwalnia się nigdy, jeżeli są dobrymi nauczycielami. Na wydziałach nauk inżynierskich/ścisłych stanowią oni od 10% do 35% ogółu pracowników.

I jedni, i drudzy mają doktoraty, choć czasami profesorem dydaktyczni mogą mieć tylko magisterium. Początkowo zatrudniani są jako Assistant Professors, a potem mogą być awansowani do rangi Associate Professor oraz Professor, w zależności od swoich osiągnięć.

Profesorowie badawczy są do awansu oceniani na podstawie swoich osiągnięć naukowych, przy czym uwzględniane są: publikacje – głównie te cytowane, ilość pieniędzy na badania, z których muszą utrzymać swoich doktorantów, oraz „produkcja” tych ostatnich, jak również jakość ich uczenia. Działalność „usługowa” (*service*) jest także wymagana, np. członkostwo w różnorodnych uczelnianych komitetach, w organizacjach profesjonalnych – takich jak ACM bądź IEEE – w organizacji konferencji, włączając członkostwo w ich komitetach programowych, ponadto pomoc przy ocenianiu grantów dla organizacji rozdzielających fundusze, takich jak National Science Foundation albo National Institute of Health itp. Niemniej ta ostatnia sfera działalności jest w znacznie mniejszym stopniu brana pod uwagę przy awansowaniu.

Profesorowie dydaktyczni na „niestałych” pozycjach są oceniani prawie wyłącznie na podstawie jakości nauczania. Uczą oni znacznie więcej przedmiotów – od 4 do 6 w ciągu semestru – w porównaniu ze stałymi profesorami badawczymi, którzy uczą tylko 1–2 przedmiotów na semestr. Ich wynagrodzenie jest znacznie niższe od wynagrodzenia profesorów stałych; stąd zresztą wziął się trend, aby obniżyć koszty własne uczelni. Profesorowie niestali typowo uczą przedmiotów podstawowych na poziomie wymaganym do uzyskania stopnia bakałarza (*Bachelor*). Jest ich trudniej oceniać w celu awansowania, bo np. kto zasługuje na promocję na stopień profesora (*Professor*)? Na pewno ktoś, kto napisał bardzo dobry podręcznik, stosowany przez liczne uniwersytety, albo opracował powszechnie używany system nauczania, który znacząco ułatwia studentom przyswojenie sobie jakiegoś trudnego materiału. Kryteria stosowane do ich oceny składają się z następujących elementów.

Po pierwsze, ocenia się materiały używane do uczenia danego przedmiotu, jak prezentacje w „Power Point”, używany software, testy, egzaminy, ćwiczenia, eksperymenty laboratoryjne itp. Po drugie, bierze się pod uwagę oceny przedstawione przez profesorów badawczych – ekspertów w danym przedmiocie – którzy uczestniczyli w kilku wykładach profesora dydaktycznego. Po trzecie, określa się, jakie nowe metody pedagogiczne ów profesor dydaktyczny wprowadził do uczenia przedmiotu w porównaniu z poprzednim semestrem/rokiem akademickim. Po czwarte, istotna jest narracja własna profesora dydaktycznego nt. jego/jej sposobu uczenia, włącznie z opisem jego/jej filozofii nauczania. Po piąte, bardzo ważne są opinie studentów, którzy oceniają wykładowcę jako dydaktyka, jak też wartość przedstawionego materiału, stosunek do studentów, obiektywność oceniania itp. Wszystkie uniwersytety mają krótsze lub dłuższe formularze, które wszyscy studenci wypełniają pod koniec semestru – oprócz udzielenia odpowiedzi na konkretne pytania studenci są też proszeni o napisanie dowolnych uwag o wykładowcy/przedmiocie. Studenci oceniają wszystkich nauczycieli akademickich, zarówno tych badawczych jak i dydaktycznych. Jeśli chodzi o rozkład procentowy, to przy ocenie profesorów badawczych używa się np.: 60% za badania, 20% za uczenie i 20% za serwis, zaś profesorów dydaktycznych np.: 80% za uczenie i 20% za serwis.

W USA większość studentów na studiach doktorskich w zakresie nauk ścisłych i inżynierskich pochodzi z zagranicy. Również większość profesorów badawczych na tychże wydziałach jest spoza USA. Często oni, i w ogóle młodzi nauczyciele akademicki, są bardziej zainteresowani prowadzeniem badań niż nauczaniem, choć wraz z upływem czasu zmienia się to na bardziej zbalansowany podział pomiędzy badaniami i uczeniem. To niestety negatywnie odbija się na kształceniu studentów, co, oczywiście, nie podoba się ani studentom i ich rodzicom, ani, co ważniejsze, politykom, którzy rozdzielają fundusze dla stanowych uczelni publicznych. Profesorowie dydaktyczni znakomicie wypełniają tę lukę.

Polskimi odpowiednikami powyższych dwóch kategorii profesorów – w rozumieniu nowej ustawy – są profesorowie „badawczy” i „dydaktyczni”. W Polsce od dawna istnieje pozycja wykładowcy, poniekąd równoważna pozycji profesora dydaktycznego. Zatem być może celem nowej ustawy jest podniesienie znaczenia dydaktyki? Czas pokaże.

KRZYSZTOF J. CIOS

Virginia Commonwealth University,
Richmond, Virginia, USA

PAUza Akademicka – www.pauza.krakow.pl – tygodnik Polskiej Akademii Umiejętności i środowiska naukowego.

Rada Redakcyjna: Magdalena Bajer, Andrzej Białas, Janusz Limon, Ewa Lipska, Stanisław Rodziński, Piotr Sztompka, Marta Wyka, Jerzy Wyrozumski, Jakub Zakrzewski, Franciszek Ziejka.

Redakcja: Andrzej Białas – redaktor naczelny; Andrzej Borowski, Andrzej Kobos, Marian Nowy – redaktorzy; Adam Korpak, Krzysztof Skórczewski – grafika; Ryszard Otręba – „Galeria PAUzy”; Anna Michalewicz – dyrektor administracyjny; Witold Brzoskowski, Monika Mentel – fotokład; Wydawnictwo PAU – konsultacje.

Adres do korespondencji: Polska Akademia Umiejętności, 31–016 Kraków, ul. Sławkowska 17; e-mail: pauza@pau.krakow.pl

Oczekujemy na artykuły do 6 000 znaków (ze spacjami) i ilustracje w formacie JPEG o rozdzielczości 300 dpi.